CZĘŚĆ XIII. № 35. ROK 7. (1836.)

TYGODNIK PETERSBURSKI.

Wychodzi we Wtorki i Piątki. Prenumerata przyjmuje się pod adresem do Wydawcy Tygodnika w Petersburgu, do Expedycyi Gazet Petersburskiego Pocztamtu, lub do xięgarni Smirdina; w Warszawie, w drukarni Zawadzkiego i Węckiego i w Biurze informacyjnem; w Wilnie, w xięgarni Zawadzkiego; nadto we wszystkich Pocztowych w kraju urzędach.

GAZETA URZĘDOWA KRÓLESTWA POLSKIEGO.

Cena *Roczna*: w Rossyi, s pocztą, a w stolicy, z noszeniem do mieszkań, 50 r. ass. *Półroczna*, 25 r. ass. Bez poczty, dla odbierających w xięgarni Smirdina i *Roczna*, 45 r. as. *Półroczna*, 25 r. as. Dla Królestwa Polskiego *Roczna*, 55 r. as. *Półroczna*, 28 r. ass.

Piątek, $\frac{8}{20}$ Maja.

Wiadomości krajowe.

Petersburg $\frac{7}{19}$ *Maja.*

— Przez roskaz dzienny Cesarski z dnia 1 b. m. mianowani: Dowodzca 1 bryg. 9 dyw. pieszej Jenerał-major *Faesi*, Dowodzącym 20 dyw. pieszą.—Dowodzca 2 bryg. 20 dyw. pieszej Jenerał-major *Kochanow*, Dowodzcą 2 bryg. 19 dyw. pieszej, na miejsce Jenerał-majora xcia *Wołkońskoj 2*, a ten ostatni Dowodzcą 2 bryg. 20 dyw. pieszej. —Liczący się w wojsku Jen.-major *Pinabel* Dowodzcą 1 bryg. 9 dyw. pieszej.—Zostający przy oddzielnym korpusie Straży Wewn. Jener.-major *Rogowski 1*, Okręgowym Jenerałem 7 okręgu tegoż korpusu, z zaliczeniem do armii. — Zostający przy Inspektorze odwodowej piechoty, liczący się w wojsku Pułkownik *Annienkow 4*, Dowodzącym odwodową brygadą 9 dyw. pieszej, s pozostaniem w wojsku.

Otrzymują urlopy: Naczelnik 20 dywizyi pieszej Jenerał-porucznik *Malinowski 1*, na 4 miesiące z zaliczeniem do wojska i Jener.-major orszaku J. C. Mości hrabia *Tołstoj 2* na 6 miesięcy do wód Karlsbadzkich.

Wykreślają się ze spisów zmarli: Członek Rady Wojennej, Jenerał artyleryi xiążę *Jaszwil* i Dyrektor Budowniczego Departamentu w wydziale marynarki Jenerał Inżenierów *Carbonnier*.

— Przez Reskrypt Cesarski z d. 17 Kwietnia, Naczelnik Sztabu 2 korpusu piechoty Jenerał-porucznik *Liders* mianowany kawalerem orderu Św. Włodzimierza 2 klassy.

Ukaz Cesarski *do Rząd. Senatu z d. 26 Marca b. r.*

«Uznawszy za przyzwoitą przekształcić niektóre z liczby podwładnych Głównemu Zarządowi Drog komunikacij i gmachów publicznych urzędow i szczególnych po gubernijach ustanowień, ażeby przez skoncentrowanie kunsztowej, gospodarczej i administracyjnej ich części i zmniejszenie urzędowego piśmiennictwa nadać interesom tok bardziej regularny i skuteczny, sprowadzić liczbę urzędników do stopy prawdziwej potrzeby i stosunkowie zwiększyć środki ich utrzymania się, zgodnie s przedstawieniem Głównozarządzającego, Roskazujemy.

1) Z liczby istnących teraz dziewięciu okręgów Dróg komunikacyj skasować VIII my, (zawierający W. Xięztwo Finlandskie) s powodu małej ważności tamecznych sztucznych dróg wodnych, s pozostających zaś ośmiu okręgów utworzyć pięć, na zasadach następnych: 1) zostawując 1 okręg w obecnym jego składzie, przyłączyć doń część IIIgo, obejmującą Wołgę od Tweru do Rybińska i Rybińską przystań; b) IIgi okręg złożyć z dotychczasowych IIgo i IXgo w całej ich rozciągłości; c) IIIci okręg, prócz oddzielającej się do Igo części, pozostawić w teraźniejszych jego granicach; d) IVty okręg złożyć z dotychczasowego IVgo, z wyłączeniem Gruzyi, prowincyj Kaukazskiej i Zaukazskich, które we względzie dróg komunikacyj zarządzane są przez zwierzchność miejscową cywilną, tudzież z Vgo i tej części VIgo, która obejmuje Królewski kanał, Prypeć, ze wszystkiemi do niej wpadającemi Wołyńskiemi rzekami, i górną część zachodniego Bugu i nakoniec e) Vty okręg utworzyć z VIIgo i pozostającej części VIgo, obejmującej Niemen, kanał Ogińskiego, Jasiołdę i Bug Zachodni od Brześcia-Litewskiego.

2) Dotychczasowe Gubernijalne i prowincyonalne Budownicze Komissye policzyć do naznaczających się nowych okręgów w następnym porządku: do Igo okręgu pięć kommissyj, jako to: Nowgorodską, Pskowską, Twerską, Jarosławską i Kostromską; do IIgo, również pięć, jako to: Ołonecką,

Archangelską, Wołogodską, Wiatską i Permską; do IIIgo trzynaście jakoto: Władimirską, Niżegorodską, Kazańską, Orenburską, Astrachańską, Saratowską, Simbirską, Penzeńską, Tambowską, Riazańską, Tulską, Kałuzką i Orłowską; do IVgo dwanaście, jakoto: Woroneżską, Ekaterynosławską, Chersońską, Taurycką, Bessarabską, Podolską, Wołyńską, Kijowską, Czernihowską, Połtawską, Kurską i Charkowską i nakoniec do Vgo, dziesięć komissyj, jakoto: Estlanzką, Liflandską, Kurlandską, Witebską, Smoleńską, Mohylewską, Mińską, Wileńską, Grodzieńską i Białostocką.

3) Do zawiadywania każdym z nowoutwarzających się okręgów ustanowić według załączonych przy niniejszém Ustawy i tymczasowego etatu, oddzielne Rządy okręgowe poddając pod ich zwierzchnictwo wszystkie szczególne ustanowienia w przedmiocie robienia szosse i budowli hydraulicznych istnące, a następnie, w miarę stopniowego otwierania się tych Rządów, skassować: 1) znajdujące się teraz przy Naczelnikach okręgów dziewięć kancelaryj i tyleż technicznych oddziałów i 2) trzy Gospodarcze Komitety, jakoto, Moskiewski, Ryzski i Wytegorski, a komitet Petersburski nazwać Komitetem Gospodarczym Głównego Zarządu.

4.) Miejscami pobytu Rządów okręgowych naznaczyć na teraz miasta następne: Nowgorod dla Igo, Wytegrę dla IIgo, Moskwę dla IIIgo, Kijow dla IVgo, a Rygę dla Vgo, pozwalając Głównozarządzającemu, iżby stosownie dookoliczności ipotrzeby, przenosił te Rządy na inne mejsca, tudzież zmieniał częściowo granice tego lub owego okręgu i podwładność im Budowniczych Koimissyj, donosząc o tém za każdym razem Rządz. Senatowi, dla jego własnej, i dla podania do powszechnéj wiadomości.

5) Wzmiankowaną Ustawę i etad Rządów okręgowych przyprowadzać do skutku stopniami, według uwagi Głównozarządzającego: pierwszą, w sposobie próby, do czasu ogólnego urządzenia całego wydziału Dróg komunikacyj i Gmachów Publicznych, a ostatni, jako środek tymczasowy, do czasu wydania ogólnych, zrównoważonych etatów dla wszystkich gałęzi krajowego zarządu.

«Rządzący Senat nie omieszka uczynić należytych, ku wykonaniu niniejszego rozporządzeń.»

(Szczegóły etatu pożniej w Tygodniku umieszczone będą.)

— Oto jest treść Ukazu, wspomnianego w przeszłym numerze Tygodnika pod liczbą 7.

Ukazami z d. 19 Czerwca 1833 roku, Rządzący Senat ogłosił powszechnie przedstawione mu przez P. Ministra Skarbu oszacowanie wartości złotych i srebrnych zagranicznych monet w stosunku do takichże monet Rossyjskich i do assygnat, a to tym końcem, iżby ustrzedz publiczność, a szczególniej ludzi prostego stanu, którzy w tym razie mogą uledz znacznej stracie, od przyjmowania zagranicznych monet w wyższej nad ich wartość cenie. Gdy od tego czasu kurs assygnat zmienił się, przeto Minister Skarbu, uznawszy za potrzebną ułożyć nową porównawczą tabellę wartości monet obcych, w Rossyi krążących, pod względami: a) wewnętrznej ich wartosci, b) giełdowego Petersburskiego kursu na Rossyjskie monety i c) kursu ustanowionego dla przyjmowania złotej i srebrnej monety do Skarbu, Rządz. Senat postanowił takową nowoułożoną tabellę podać do powszechnej wiadomości.»

		Według wewnętrznej wartości.		*Assygnatami.* Według Giełdowego kursu w Petersburgu 14 Kwietnia 1836 na Rossyjską złotą monetę. Po 368 kop.		Według ceny ustanowionej na przyjmowanie do skarbu złotej monety. Po 365 kop.	
Monety złote.	Proba.	Rub.	Kop.	Ruble.	Kop.	Ruble.	Kop.
1 Dukat hollenderski	94	2	84	10	45	10	36
2 Francuzka od 40 franków	86	9	69	35	65	35	36
3 — — — — 20 ——	86	4	84	17	81	17	66
4 Sardyńska — 20 lir	86	4	$80\frac{3}{4}$	17	69	17	54
5 Pruska 10 talarów	86	9	$93\frac{3}{4}$	36	57	36	27
6 — — 5 ——	86	4	$96\frac{3}{4}$	18	28	18	13
7 Hanowerska 10	86	9	$88\frac{1}{4}$	36	36	36	7
8 ——— 5	86	4	$93\frac{3}{4}$	18	17	18	2
9 Saska 10	86	9	$88\frac{1}{4}$	36	36	36	7
10 —— 5	86	4	$93\frac{3}{4}$	18	17	18	2
11 Hiszpański dublon	$82\frac{1}{2}$	19	$34\frac{1}{2}$	71	18	70	60
12 Austryacki podwojny Suwerendor	$87\frac{5}{6}$	8	$44\frac{1}{2}$	31	7	30	82
Monety srebrne.				po 358 k.	—	po 360 k.	—
13 Hollenderski talar	$82\frac{1}{3}$	1	$33\frac{1}{2}$	4	77	4	80
14 Francuzka 5 franków	86	1	24	4	43	4	46
15 Pruski talar	71	—	$91\frac{1}{4}$	3	26	3	28
16 Saski i Bawarski	79	1	$27\frac{3}{4}$	4	57	4	59
17 Szwedzki	$83\frac{2}{3}$	1	$41\frac{1}{2}$	5	6	5	9
18 Duński	83	1	$38\frac{1}{4}$	4	94	4	97
19 Brabantski	82	1	39	4	97	5	—
20 Austryacki	79	1	$28\frac{1}{4}$	4	59	4	61
21 Hiszpański	$85\frac{1}{2}$	1	33	4	76	4	78
22 Zwanziger czyli 20 krajcarów	48	—	$17\frac{3}{4}$	——	63	——	63

— W *Journal de St. Petersbourg* czytamy: «Srodek przdzięwzięty ku powszechnemu dobru przez Rząd Rossyjski, mianowicie urządzenie kwarantany przy ujściu Dunaju, dał powód niektórym zagranicznym dziennikom do rozgłoszenia o pobudkach tego ustanowienia twierdzeń najfałszywszych, twierdzeń które się nawet odbiły w parlamencie angielskim, gdzie jeden szanowny izby niższej członek użył ich za powód do podniesienia ciężkiego na Rossyą zaskarżenia.

«Lubo przecząca odpowiedź lorda Palmerston musiała być dostateczną do wykazania bezzasadności tych pogłosek, gdy jednak błędy, szerzone przez niechęć i złą wiarę, mogą zostawić w handlu obawę iżby żegluga po Dunaju nie była utrudnianą przez kwarantanę o której mowa, za powinność przeto sobie poczytujemy zbić je w sposób najoczewistszy i przywrócić faktom ich prawdziwość.

«Traktatem Andryanopolskim zawarowano że linija rozgraniczająca Rossyą od Turcyi ma iść wzdłuż Dunaju, aż do ujścia Św. Jerzego, tak, iż zostawując wszystkie wyspy, przez rozmaite rozgałęzienia rzeki utworzone, w posiadłości Rossyi, brzeg jej prawy należeć ma, jak i przedtém, do Porty Ottomańskiej. Obok tego zastrzeżono, iż nie wolno będzie na wyspach do Rossyi należących wznosić żadnych warowni ani ustanowień innych prócz kwarantan.

«Rossya użyła tego prawa, stosując się jak najściślej do warunków traktatu, użyła go nadewszystko w dobrze zrozumianym interesie wszystkich krajów, które z żeglugi po Dunaju korzystają. Ujście Soulineh przystępne jest dla wielkich nawet statków, lecz te nie o każdej porze wchodzić w nie mogą. Zmuszone niekiedy wciągu wielu dni zatrzymywać się przed niém w oczekiwaniu pomyslnego wiatru, nie znajdowały tam dotąd ani schronienia, ani środków zaopatrzenia się w żywność, której potrzebować mogły. Te które uległy rozbiciu, co, nieszczęściem, nader często na wybrzeżach morza Czarnego się zdarza, pozbawione były wszelkiej możności naprawienia swych uszkodzeń a nieraz i ratowania ludzi. Samo wejście do tej gałęzi Dunaju było częstokroć, dla niedoświadczonych marynarzy zgubném, gdyż latarnia, która przed czasy wznosiła się na końcu wyspy Św. Jerzego, oddawna już się zapadła.

«Teraz Rząd Cesarski założył, przy ujściu Soulineh, kwarantanę w dwóch oddziałach, s których jeden, na końcu wyspy Leti, przeznaczony jest dla statków w stanie praktyki, drugi zaś na wyspie Św. Jerzego, dla statków przychodzących s krajów, podejrzanych o zarazę. Dwa te oddziały składają więc przednią straż naszego kordonu zdrowia, ofiarują pomoc niebespieczeństwy zagrożonym statkom, które znajdą w nich potrzebne zapasy żywności i wszystkie materiały, do naprawy uszkodzeń przydatne. Okręty podejrzane odosobniane w nich będą od tych, które przychodzą z miejsc, uznawanych za zdrowe. Nie oczyszczając pierwszych i pozwalając im iść w dalszą podróż, aż do prawdziwych kwarantan, świeżo ustanowiony zakład czuwać jedynie w interesie powszechnego zdrowia będzie, iżby statki dwóch wymienionych rodzajów żadnej s sobą nie miały styczności. Ma się rozumieć iż na kwarantany Odeską i Izmailską skieruje on takie tylko okręty, o zarazę podejrzane, *które są przeznaczone do portów Rossyjskich* i że będzie zapobiegał komunikacyi tych statków i ich osad *tylko z Rossyjskim Dunaju brzegiem*, lub s takiemi Rossyjskiemi portami, które żadnych zakładów zdrowia nie mają. Wyraźnie więc stąd widać, iż wszelki statek, jakiego bądź narodu, mający iść w górę po Dunaju do portów Mołdawii lub Wołoszczyzny nie ulegnie żadnej kwarantanie przy ujściu Soulineh, i że przeto żegluga tej rzeki najmniejszego ze strony Rossyi niedoznaje utrudnienia.

«Dla większego o tej prawdzie przekonania, dość jest przypomnieć sobie, że Mołdawija ma swą własną kwarantanę w Galatz, do oczyszczania towarów tak przywożonych przez morskie, jako i przez żeglujące po Dunaju statki.

«Nadto Rząd Rossyjski odbuduje latarnią, mającą wskazywać jedyne żeglowne wejście do Dunaju, troszcząc się tym sposobem zarówno o bespieczeństwo żeglarzy udających się i do naszych, i do Mołdawskich portów.

«Każdy bezstronny członek uzna zapewne, że przedsiębiorąc wymienione środki Rząd Cesarski dalekim był od tworzenia monopolijum dla swego handlu i że miał na baczeniu nietylko wyłączny interes Rossyi, jak mu to tak lekkomyślnie zarzucają, lecz nadto powszechne dobro i interes materyalny handlu i żeglugi wszystkich narodów po Dunaju.»

— Do Petersburga przybył: 24 Kwietnia, Wice-rządzca obwodu Białostockiego Radzca Stanu *Wielenin*.—Wyjechał: 4 b. m. do Taurogień, Członek Rady lekarskiej Min. Spraw Wewn. Rzeczyw. R. St. *Pelikan*.

Wiadomości zagraniczne.

Wiedeń 3 Maja. NN. Cesarstwo JJmć oboje wrócili już tu s Presburga, dzisia po południu.

— Cesarska akademiia sztuk pięknych mianowała na ostatniem posiedzeniu swoiem, pod prezydencyą kuratora swojego, xięcia Metternich, znaczną liczbę nowych członków, w liczbie których znajdują się P. Tatiszczew, poseł nadzwyczajny rossyjski przy dworze Wiedeńskim i hrabia Tołstoj, wice-prezes Cesarskiej akademii sztuk pięknych w Petersburgu.

Berlin 10 Maja. Królowa Jmć Hollenderska przybyła 9 b. m. do naszej stolicy.

— Dowiadujemy się drogą nadzwyczajną, iż JJ. KK. WW. xiążęta Orléans i Nemours przybyli 6 b. m. o 7ej wieczorem do Koblentz, i nazajutrz wsiedli na statek parowy chodzący do Kolonii, skąd nie zatrzymując się mieli udać się w dalszą drogę na Hagen.

— P. Bresson, poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny francuski przy dworze naszym, wyjechał stąd do Halberstadt.

— Król Jmć utwierdził projekt zakładu dla głuchoniemych urządzić się mającego w Poznaniu. Zajęto się już budową przeznaczonego na to gmachu.

Londyn 3 Maja. W izbie parów posiedzenie 29 b. m. nie przedstawiło nic szczególnie interesującego.

2 b. m. hr. Grey podał jedną prośbę za bilem o reformie municypalnej w Irlandyi. Następnie odczytano po raz drugi bil o wynagrodzeniu świadków, którzy wezwani byli dla złożenia świadectwa o nadużyciach przy ostatnich wyborach w Stafford.

S tej okoliczności xiążę Wellington uczynił uwagę iżby daleko było lepiej porozumieć się z izbą niższą co do środków przedsiębrać się mających przy badaniach o przekupstwie na wyborach, coby uwolnić mogło izbę parów od przykrego obowiąsku sprowadzania świadków. Wniosek ten pochwalony był przez lorda Melbourne.

Następnie, na wniosek lorda Duncannon, izba przekształciła się w komitet dla radzenia o bilu tyczącym się policyi w Irlandyi.

— W izbie niższej 29 z. m. zajmowano się bilem o utrzymywaniu spisu wyborców. Pod koniec posiedzenia, lord Morpeth przedstawił bil o kościele w Irlandyi, który został po raz pierwszy odczytany.

2 b. m. zajmowano się bilem o dziesięcinach w Angli, i przyjęto 32 pierwszych jego artykułów.

— 27 Kwietnia, na wielkiem posłuchaniu, przedstawiony był Królowi Jmci hrabia Blücher. Następnie P. Carnac, prezes Kompanii Wschodnio-Indyjskiej, w towarzystwie P. Loch, który jest jej wice-prezesem, złożył Królowi Jmci kilka chorągwi zdobytych przez wojska Kompanii.

— Urządzona za pomocą statków parowych komunikacya s portami Hiszpanii i Portugalii, odbywa się regularnie co tygodnia s taką szybkością, iż rynki londyńskie opatrywane są obficie we wszelkie owoce i jarzyny tameczne, które w Anglii zaledwie w Czerwcu mieć można. Cała podróż zajmuje tylko dni pięć, i łatwość ta komunikacyi wywrze bezwątpienia najzbawienniejszy wpływ na handel W. Brytannii ze wspomnianymi dwóma krajami.

— Wkrótce otworzoną tu zostanie narodowa składka na nową wyprawę naukową do Afryki południowej. Wyprawa ta wyruszy s przylądka Dobrej Nadziei, i starać się będzie, przez wielkie jezioro Tchad, utorować sobie drogę aż do zachodnich brzegów Afryki.

Paryż 4 Maja. Izba parów na posiedzeniach 29 i 30 z. m. zajmowała się dalszym rozbiorem prawa o drogach prowincyonalnych, które nakoniec 2 b. m. większością 76 przeciw 13 głosom przyjęto. Że jednak do projektu wprowadzone zostały niektóre zmiany, przeto całe to prawo musi jeszcze raz do izby deputowanych wrócić.

3 b. m. zajęto się rozbiorem prawa mającego zachować w zachodnich prowincyach nadaną korpusowi żandarmów władzę co do policyi poprawczej aż do końca 1837. Wicehrabia Dubouchage przeciwił się projektowi temu, dowodząc iż w tych prowincyach spokojność jest już zupełnie przywrócona i że tem samem niemasz już żadnego powodu do dalszego utrzymywania tego środka. Sprawozdawca odwoływał się do tego iż prawo jest prawdziwie opiekuńczem, i że same władze miejscowe, razem ze 32 deputowanymi s prowincyj zachodnich, przedłużenia jego mocy żądały. Minister wojny, ze swojej strony dodał, iż rządowi wcale nie idzie o utrzymanie tego prawa, i że skłoniły go do wniosku jedynie powtarzane prośby władz miejscowych i deputowanych. Tylko dwa departamenta du Nord i Finisterre życzyły sobie zniesienia środków o których mowa, dla czego też środki te zostały w nich zniesione, a zachowane tylko w 8 departamentach pozostałych. Rosprawy skończyły się wreszcie przyjęciem tego prawa, większością 82 przeciw 7 głosom. — Następnie zajęto się projektem prawa o zniesieniu loteryj prywatnych. Hrabia Roy żądał dodania do projektu poprawy, że loterye dóbr nieruchomych ogłoszone przed wniesieniem tego prawa nie mają się pod jego przepisy podciągać, lecz dodatek ten został odrzucony, s powodu uwagi P. Barthe iż, za jego przyjęciem, mnóstwo spekulantów nie omieszkałoby s tego zastrzeżenia korzystać; i że lepiej jest mogące się o tej rzeczy wytoczyć processa o loterye dawniej rospoczęte oddać na rozwiązanie zwyczajnych sądów.

— W izbie deputowanych, po długich rosprawach które ciągnęły się dni piętnaście, na posiedzeniu 29 z. m. przyjęto, większością 238 przeciw 22 głosom, pierwszy projekt prawa o poborach celnych, utwierdzający zmiany wprowadzone w taryfach przez postanowienia Królewskie z roku zeszłego.

20 z. m. posiedzenie izby nie przedstawiało nic interesującego.

2 b. m. P. Jaubert domagał się odczytania w izbie mowy którą jej prezes miał do Króla Jmci dnia wczorajszego, s powodu uroczystości jego imienin, zapewniając iż mowa ta zawiera attaki wymierzone przeciw jednej części izby i żądając iżby prezes takowe odwołał. P. Dupin odpowiedział z energiją iż nic nie ma do odwoływania; iż nie attakował żadnej części izby, że ci co przypisują sobie niektóre ustępy jego mowy sami na nie zasłużyli i że wreszcie przemawiał sam od siebie a nie w imieniu izby. P. Piscatory żądał wprowadzenia do praw o urządzeniach izby dodatku iżby na przyszłość prezes jej przekładał zawsze mianowanej na to komissyi lub członkom biór mowy które do Króla Jmci mieć zamierza, gdyż w mowie wczorajszej prezes postawił w rzędzie nieprzyjaciół kraju część członków izby którzy największe oddali mu usługi. P. Guizot, wspierając ten wniosek uczynił uwagę iż nieprzyzwoitąby było rozstrzygnąc tak ważny przedmiot w ciągu jednego posiedzenia i dla tego zajęto się rozbiorem drugiego projektu prawa o poborach celnych.

3 i 4 b. rosprawy w tymże przedmiocie ciągnęły się dalej.

— Wczora powszechnie rozeszła się tu pogłoska o nowej częściowej zmianie gabinetu. PP. de Montalivet i Gasparin mieli podać się do dymissyi, i głoszono jakoby na miejscie pierwszego z nich, ministerstwo spraw wewnętrzych poruczonem być miało hrabi de Pontécoulant.

Według wiadomości z nad granic hispańskich przybycie P. Erro do głównej kwatery don Karlosa stało się przyczyną

wielkich zmian w małym jego dworze. Minister ten, uchodzący za umiarkowanego liberalistę, dostrzegł natychmiast wady istnące w jego położeniu, którego stan mocno cierpiał od intryg lub niewiadomości głównych naczelników. Łatwo to sobie wyobrazić można z wiadomości o samym wieku i dawniejszych zajęciach trzech ostatnich ministrów. Jeden z nich, hr. Villemur, ma 78 lat i tak jest ograniczony iż wojskowa jego nieudolność weszła w przysłowie; drugi, Cruz-Mauer, był nieznaczącym urzędnikiem przy sekretaryacie stanu i ma dopiero lat 25; trzeci, nazwiskiem Modez, był adwokatem w Nawarze, i ma lat 80. P. Erro usunął już wszystkie tego rodzaju niedogodności. Niezwłocznie po swojem przybyciu, porozumiał się z jenerałem Eguia i projekta jego natychmiast zostały przez don Karlosa utwierdzone. Skutkiem pierwszego wszystkie dotychczasowe ministerstwa połączone zostają w jedno, którego zarząd poruczono P. Erro. Drugim, utworzoną zostaje do spraw krajowych rada jeneralna, której prezydencya jest również P. Erro powierzona. Karliści w ogólności wielkie pokładają w tych zmianach nadzieje i spodziewają się iż jenerał Eguia, otrząsnąwszy się z despotyzmu dotychczasowych junt i kamarylli, będzie mógł działać z większą energiją i jednością.

New-York 8 Kwietnia. tutejsza handlowa gazeta ogłasza teraz prawdziwy list P. Herschell do kapitana jednego z amerykańskich okrętów, P. Cadwell, który był mu przesłał exemplarz broszurki o mniemanych jego odkryciach na xiężycu. P. Herschell dziękuje mu za przesłanie tak dowcipnie wymyślanego żartu i zapewnia iż starannie chować tę xiążkę będzie, częścią jako osobliwość w swoim rodzaju, częścią zaś jako przypomnienie ile w gruncie rzeczy nieznaczącemi są wszystkie odkrycia, które astronomowie przy całej sławionej swojej mądrości dotąd uczynili, lub w przyszłych wiekach uczynią, jeśli porównamy je s tem co dotąd w naturze pozostaje skrytego i nieznanego. Nakoniec P. John Herschell wzywa kapitana Cadwell iżby go na przylądku Dobrej Nadziei odwiedził.

(J. S. G P. P. P.)

Gospodarstwo wiejskie.

PSZCZOLNICTWO KRAJOWE.

«Przez 28 lat nieprzerwanie się chowowi pszczół poświęcając, cokolwiek nabyłem wprawy, w tej tak ważnej na ziemi naszej gospodarce i przysposobił wiadomości, o stanie onej tak w zeszłych wiekach, jako i teraźniejszym. Sposobów z korzyścią pielęgnowania tego dobroczynnego, dla rodu ludzkiego, owadu, nauczyłem się częścią w zagranicznych wzorowych szkołach i pasiekach, częścią u słynących z tej sztuki współziomków, częścią też z xiążek niemieckich, francuskich, angielskich i w języku ojczystym, dawniejszych wieków i w zeszłym, drukowanych. Doskonaliłem się w tej nauce we własnych pszczelniach, zagranicą i w Rossyi w rozmaitych gubernijach, w tym celu, utrzymywanych. Stemwszystkiem nie stanąłbym był u zamierzonej mety, gdybym się był nie obeznał z przyrodzeniem pszczół dzikich, czyli tych które się przed okiem ludzkiem po puszczach, w wydrążonych drzewach, ukrywają i z ich sposobem przyrodzonym życia i mnożenia się. Człowiek, samowładny pan stworzeń, nadaje im prawa i kierunek, częstokroć jemu samemu szkodliwe: a to najczęściej podług własnego widzimi się. Co się tycze chowu poszczół, użył on sposobów, niezgodnych ani z naturą tego owadu, ani też z korzyścią, jakie mu ta gospodarka mogła i powinna była, zaręczać. I kiedyż to ludzie u celu stają, jeżeli nietrafnych środków i sposobów używają? Przekonywamy się bowiem w puszczach że pszczoły dzikie, napełniwszy woskiem i miodem wydrążenie w spruchniałem drzewie, na mieszkanie obrane, dla tego do innego się z czasem przenoszą, że nie mają więcej miejsca do pracy i składu swych zbiorów; napełniwszy zatem nowo obrane gniazdo, przelatują do innego i t. d. *) Niecierpliwy, a razem i niebaczny człowiek na własne dobro, zaczął się co roku dzielić z pszczołami miodem i woskiem tak, że mało im na żywność, w ciągu sześciu chłodnych miesięcy, zostawiał; chciwość tak nieumiarkowana, bywa ukarana: naturalnie albowiem pszczoły musiały z głodu corocznie ginąć. Miód miejscami prędzej, a miejscami później zamienia się w massę twardą (do tego wiele okoliczność wpływa); pszczoły mając krupnisty miód, giną z tej przyczyny z głodu, bo nie mają kościanych zębów któremiby były w stanie taki miód pożuć.—Niewiadomość przypisała taką stratę starości rojów pszczolnych; a za tem zebrane przed czterma lub pięciu laty, były i dziś bywają każdej jesieni na śmierć zabijane. Ule mojego wynalazku, nie tylko temu ubożącemu nas barbarzyństwu tamę położyły, ale i wiele innych niedogodności w Pszczolnictwie szczęśliwie usunęły. Badacze przyrodzenia, będący razem i miłośnikami pszczół, w celu położenia tamy temu musowi, a razem i dla zabespieczenia się od tak widocznych strat w tej gospodarce, wpadli na szczęśliwą myśl wyrzynania każdej wiosny części dawnych plastrów: oni bowiem wiedzieli, że miejsce starych, czyli poginionych much, nowo wylęgłe, każdego roku, zapełniają. Wynalazek tak zbawienny uczyniony był przed kilku wiekami; ale nieszczęściem, bardzo już mało któremu pasiecznikowi i bartnikowi jest dziś wiadomy. Pospólstwo się bowiem kryje z wiadomościami; a panowie i uczeni, mając dziś cukier, nie dbają o pszczoły; przeto liczne dawniej u dziadów i ojców naszych pszczelniki i zamożne w barcie, bory, całkiem się dziś przerzadziły. O tej prawdzie łatwo się każdy może, z rejestrów dawnych pasiecznych i bartniczych, przekonać, lub rzuciwszy okiem na stosy próżnych uli, marnie dziś gnijące; w lasach znowu naszych uderzają nas w oczy próżne barcie, otworem dziś stojące. — W najlepszych nawet położeniach, ledwie teraz miejscami dziesiąta część pszczół pozostała. Jedno zatém z bardzo ważnych zródeł bogactwa krajowego,

*) I dziś miejscami ze starości takie drzewo upadłszy, lub w czasie wyrąbywania linij granicznych lub pomiarów geometrycznych obalone, znajdujemy miodem, jak śnieg białym, napełnione.

(Autor.)

za czasów już naszych, całkiem prawie i jedynie przez niebaczność przepadło!

Dziś w S.-Petersburgu i Warszawie cena oka pięknego miodu, lipcem zwanego, przewyższa cenę oka cukru: któż i kiedy u nas o takiej drożyznie miodu słyszał? Ludzie liczący sobie wieku po sto lat, nie pamiętają takiej rzadkości miodu. Przed kilku miesiącami przedawano tu w stolicy oko jarzących świec po 3 ruble i pół assygnacyjnych, a dziś już trzeba za tyleż płacić siedm i pół rubli. Cena wosku i nadal niezmiernie się podnosić zacznie; zagraniczni albowiem powracają do świec woskowych, osłabiwszy sobie wzrok, przy użyciu światła lampowego. Równie dziś jak i ojcowie nasi wzbogacalibyśmy się handlem produktów pszczolnych; ale jak na nieszczęście nie mamy już tyle pszczół! Niepraktykowanie chłodne lata przed 1834 rokiem, a w tym znowu niepraktykowane upały, ostatni cios zadały naszemu ongi kwitnącemu pszczolnictwu, które i bez tych klęsk, w najlichszym się już stanie dla tego znajdowało, że w teraźniejszym wieku, rzadki posiadacz dóbr ziemskich, zwłaszcza zamożniejszy, zwracał na tę szlachetną i korzystną gałęź przemysłu pilną baczność.

Dziwnym zbiegiem okoliczności w XIX wieku, w wieku oświeconym, w tym wieku mówię, w którym w tych samych prowincyach, nieznane przedtém przemysły, a sprowadzone do nich z Anglii, Francyi i Germanii, zakwitły,—od wieków w nich kwitnące pszczolnictwo, zgasło — jakby szkodliwe i do pierwszych potrzeb życia człowieka, jego wygód i zbytków, bynajmniej nie należące...... Kto ściśle wejść zechce w przyczyny tak raptownej i szkodliwej zmiany, łatwo je znajdzie w dziele mojem: *o pszczolnictwie krajowem, w Warszawie w 1829 r.* drukowanem *).

O to dziś idzie pytanie: czy łatwo pasieki zaprowadzić? czy wielki czynią dochód roczny? czyli gospodarstwo pszczolne znacznie rozmnożone, nie tamuje innych gałęzi przemysłu rolniczego? czy łatwo ludzi do tej gospodarki usposobić? czyli takie przedsięwzięcie nie naraża przedsiębiercę na nieprzewidziane straty? i t. d. i t. d. Komu na szczerej i czynnej chęci, a tudzież i środkach nie zbywa, temu wszystko łatwo pójdzie; a przy tem Nieba pracę jego sowicie i w krótkim przeciągu czasu, wynagrodzą. Na przytoczone i tym podobne pytania, znajdzie ciekawy dokładne odpowiedzi, rady, naukę i przestrogi, w wyżej przytoczonem dziele.

Tego lata postaram się w St.-Petersburgu wydrukować *dodatek* do książki mojej, o chowie pszczoł, w Warszawie w 1829 i 1830 latach, drukowanej; w którym zawierać się będą liczne wiadomości, po wydrukowaniu dzieła, na drodze doświadczeń, przez lat kilka upłynionych odkryte, za bardzo potrzebne, uznane. Zeszłe lata, ile nader dla pszczół krytyczne, obfitem były polem, do wynajdywania i obierania środków i sposobów celem zasłonienia tego dobroczynnego owadu, od widocznego złego; właśnie tego rodzaju niepraktykowane dawniej wypadki, uzupełniły w części tę pracę moją.

Ul taki dla prostego ludu wynalazkiem, który się z długiej praktyki arcy użytecznym być okazał.

Obecnie także ukończyłem i wydrukowałem tu w St.-Petersburgu, w rossyjskim języku, xiążkę *o Pszczolnictwie praktycznem.* Gospodarze rolnicy, uczeni agronomowie i Cesarskie tutejsze ekonomiczne towarzystwo równie łaskawie długoletnią tę pracę moją przyjęli, uznawszy ją za bardzo użyteczną *).

Jeżeli się dziś tylko dziesiąta część rojów pszczolnych została, więc cena miodu i wosku o dziesięć się razy także podnieść powinna; z tem wszystkiem to się jeszcze dziś niepraktykuje.

Gdyby i w XIX wieku tyle używano miodu, do przyprawiania potraw, do smażenia konfitur i innych łakotków i do przyrządzania miodu pitnego, wiśniaku, malinniku i dereniaku, i tyle tego napoju, jak w XV, XVI i do połowy XVII wieku konsumowano, pewnieby się cena jego do powyższej podniosła. Gdybyśmy dziś podawnemu jeść i pić zażądali, chybabyśmy z obcych krajów i z Ameryki miód na rozchód krajowy sprowadzali. Dziś cukier potrzebę miodu i zagraniczne trunki, z widoczną kraju szkodą — zastępują: jednak cena jego, przy małej konsumpcyi, niepraktykowanie jest wysoka.

Cena wosku dla tego jeszcze jest dziś niska, że odpadając pszczoły przez lat kilka przeszłych, ciągle go przybywało; roku zaś przeszłego już mały się zbiór pokazał; wnet zatem już cena jego o tyleż się podniosła: niebawnie ten produkt bardzo będzie od zagranicznych handlarzy poszukiwany.

Wiele i bardzo ważnych mamy powodów, do zajęcia się na nowo zgasłem prawie w Europie pszczolnictwem. . .

WW. Redaktorowie gazet Warszawskich i Wileńskiego Kuryera, raczą te uwagi moje, dla dobra rolników, w swych pismach publicznych umieścić.»

Członek ekono: Petersb. Towarzystwa M. Witwicki.

*) Życzący sobie nabyć to dzieło, raczy się, na piśmie przez pocztę udać do Kowla, do mojej żony; kosztuje ono 3 r. sr.; na koszta przesłania pocztą, dołożyć trzeba za 2 funty wagi; ręczę, że w krótkim czasie będą obiedwie części dostawione. Znawcy pszczolnictwa, z praktyki, chlubne tej pracy mojej dają świadectwo. *(Autor.)*

*) Półroku, a może i dłużej zabawię w St.-Petersburgu; a za tem życzący sobie mieć dopiero wzmiankowane dzieło, raczą się o to przez pocztę wprost do mnie do stolicy odnieść; kosztuje r. assyg. 9 i na koszta przesłania pocztą, potrzeba przysłać pieniędzy za 2 funty wagi. *(Autor.)*

Печатать позволяется. С.-Петербургъ. 7-го Мая 1836. *Ценсоръ П. Гаевскій.*

W DRUKARNI WOJENNEJ.